

MARIUSZ SAWA, *Ukraiński emigrant. Działalność i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego (1896-1995)*, Lublin: Instytut Pamięci Narodowej 2016, ss. 379, ISBN 978-83-7629-944-0.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sp.2018.20>

Postać ukraińskiego dziennikarza, a później również działacza politycznego jest w Polsce prawie nieznaną. Jest to o tyle sytuacja dziwna, że Kedryn był jednym z bardziej znanych ukraińskich dziennikarzy okresu międzywojennego, a po wojnie aktywnym działaczem emigracyjnym zaangażowanym w dialog polsko-ukraiński na uchodźstwie – utrzymywał dobre kontakty z Jerzym Giedroyciem. Całe jego życie nosiło silne piętno trudnych relacji obu narodów.

Urodził się w rodzinie inteligenckiej o silnym poczuciu tożsamości narodowej. Uczył się w liceum w Brzeżanach, a następnie w ukraińskim gimnazjum akademickim we Lwowie. Po wybuchu I wojny światowej służył w armii austro-węgierskiej, potem w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Po II wojnie światowej wyjechał na zachód Europy, a następnie do Stanów Zjednoczonych.

Autor obszernego studium myśli oraz działalności politycznej Kedryna-Rudnyckiego ukazuje w sposób przystępny skomplikowane losy tej niezwyklej jednostki na tle dziejów Europy Środkowej w tragicznym XX wieku.

Dr Sawa jest pracownikiem lubelskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Jego zainteresowania naukowe oscylują wokół zagadnień stosunków polsko-ukraińskich, ukraińskiej emigracji politycznej po II wojnie światowej, relacji wyznaniowych oraz narodowych na Chełmszczyźnie na przestrzeni ostatnich trzech stuleci.

Praca składa się, oprócz Wstępu, z sześciu rozdziałów w układzie zagadnieniowym, będącym odbiciem głównych kierunków myśli oraz działalności Kedryna-Rudnyckiego. Stanowią one bazę kwestii poruszanych w pracy: I – Dziennikarz, II – Komentator, III – Polityk, IV – Wobec nacjonalizmu, V – Porozumienie, VI – Grekokatolik. Ciekawym rozwiązaniem ułatwiającym poruszanie się w tak bogatym materiale było wprowadzenie przez Autora podrozdziałów. Pomocny jest także wykaz pojęć zamieszczony na końcu tekstu, szczególnie cenny dla osób nieobeznanych w terminologii związanej z życiem politycznym w II Rzeczypospolitej oraz emigracji ukraińskiej.

Bardzo mocną stroną książki jest imponująca baza źródłowa i bibliograficzna. Sawa przeprowadził wnikliwą kwerendę w archiwach ukraińskich i polonijnych w Stanach Zjednoczonych oraz archiwach niemieckich, ukraińskich i polskich. Naturalnie korzysta

także ze źródeł drukowanych dotyczących poruszanej przez siebie tematyki, kilkunastu tytułów prasowych oraz literatury w języku polskim, ukraińskim, angielskim i niemieckim.

Kedryn w książce Sawy to przede wszystkim ukraiński patriota pragnący niezawisłości dla swojego narodu. Piętnujący w sposób zdecydowany polską politykę wobec mniejszości narodowych w dwudziestoleciu międzywojennym oraz w okresie emigracyjnym. Co znaczące, był przeciwnikiem skrajnego nacjonalizmu w wydaniu Doncowa oraz Bandery. Uważał, że czynienie z młodych Ukraińców terrorystów służy tylko jako argument dla zwiększenia i tak – jego zdaniem – ogromnych represji wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce. Innym argumentem wysunym przez Kedryna przeciw zgubnym wpływom OUN była demoralizacja postępująca w społeczeństwie w wyniku działalności skrajnych nacjonalistów. Uważał, że nie da się na takich fundamentach wznieść upragnionego gmachu państwowości ukraińskiej.

Kedryn przez całe życie, czyli w działalności dziennikarskiej, politycznej i społecznej podkreślał, że głównym wrogiem Ukraińców oraz ich przyszłego państwa jest Związek Radziecki. Widział w nim sukcesora carskiego imperializmu. Nawoływał do wspólnego z Polakami przeciwstawienia się wschodniemu sąsiadowi, który według niego w równym stopniu zagraża obu bytom narodowym. Jednak stawiał swoim polskim partnerom wysokie wymagania co do przyszłego porozumienia i koegzystencji obu narodów i państw.

Dużą zaletą pracy Mariusza Sawy jest ukazanie życia politycznego ukraińskiej emigracji w drugiej połowie XX wieku. Sawa w niezwykle drobiazgowy sposób odtwarza dzieje politycznych stronnictw powstałych w toku życia diaspory ukraińskiej; walkę o wpływy oraz próby pogodzenia interesów poszczególnych partii. Jest to bodajże pierwsza próba poddania analizie życia politycznego emigrantów ukraińskich w polskiej historiografii. Po 1945 roku w środowisku emigracji odżyły kierunki rusofilskie. Kedryn zajął wobec nich postawę nieprzejednaną i wrogą, co Autor podkreśla w swojej pracy. Bardzo interesującą częścią monografii, dobrze udokumentowaną na podstawie ukraińskich źródeł, są kontakty polskich i ukraińskich uchodźców. Kedryn był ich aktywnym uczestnikiem. Według Sawy w tych właśnie momentach kontaktów, dyskusji, zażartych polemik widać jego mocne przywiązanie do polskości. „Był typowym polskim Ukraińcem” (s. 339).

Oskarżał Polaków o to, że mimo fiaska polityki narodowościowej prowadzonej w okresie istnienia II Rzeczypospolitej, nadal stosują tę samą taktykę wobec mniejszości narodowych. Traktują Ukraińców jak obywateli swojego państwa, naród drugiej kategorii niezdolny do samostanowienia.

Uważał jednak, że jeśli Polacy zaakceptują niepodległościowe aspiracje Ukraińców, otworzy to pole do współpracy w przyszłości. Będzie wtedy możliwe utworzenie wspólnego frontu przeciw komunizmowi. Taką grupą zdolną do porozumienia okazali się ludzie ze środowiska paryskiej „Kultury”. Rudnycki znalazł w ich kręgu jednostki gotowe do dialogu, gotowe wyzbyć się dawnego „pańskiego” myślenia, stawiających Ukraińców jako równoprawnych partnerów w dyskusji.

W tej beczce miodu znajdują łyżeczkę dziegciu. Chodzi o rozbudowane akapity opisujące sytuację społeczno-polityczną w II Rzeczypospolitej. Autor mógł te elementy potraktować w sposób bardziej ogólnikowy.

Praca Mariusza Sawy przywraca postać i myśl Iwana Kedryna-Rudnyckiego szerszemu kręgowi pasjonatów historii. W szczególności sposób tym, których interesują dzieje relacji

polsko-ukraińskich w XX wieku. Polski czytelnik może poznać myśl tego ukraińskiego intelektualisty, który będąc gorącym patriotą, potrafił zachować dystans wobec skrajnie nacjonalistycznych postaw. Warto, by publikacja dotarła do jak największego kręgu odbiorców zarówno polskich, jak i ukraińskich.

Mgr Krzysztof Perzyna  
Katedra Historii Ustroju i Administracji Polski KUL  
e-mail: perzyn555@gmail.com

*Rapperswilskie silva rerum. Szkice*, red. Jan Wolski, Rzeszów: Biblioteka „Frazy” 2017, ss. 159, ISBN 978-83-60678-66-4.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sp.2018.21>

Omawiana tutaj publikacja posiada niejako podwójny charakter. Z jednej strony jest bezpośrednim, pisemnym pokłosiem sympozjum naukowego, jakie miało miejsce 6 października 2016 roku w murach Uniwersytetu Rzeszowskiego, z drugiej zaś przypomina, iż owo spotkanie polskich badaczy towarzyszyło otwartej w tym samym dniu w holu głównym Biblioteki rzeszowskiej Uczelni interesującej wystawie planszowej zatytułowanej „Historia Muzeum Polskiego w Rapperswilu”. Pomysł publikacji jest zatem sam w sobie ciekawy, albowiem o ile sama wystawa – eksponowana co prawda jeszcze potem na terenie samego Rzeszowa i Jarosławia – była siłą rzeczy wydarzeniem przemijającym w czasie i przestrzeni, to wydanie referatów wygłoszonych podczas towarzyszącego jej sympozjum zachowało ją na trwałe, w materialny sposób, w naszej pamięci. To co ulotne, lecz jakże przecież zarazem ważne, stało się za pomocą druku utrwalone na zawsze dla potomnych.

W publikacji zostało zawartych osiem artykułów (nie licząc *Wstępu* napisanego przez redaktora całości, Jana Wolskiego, a zarazem autora dwóch spośród nich), spiętych wspólną klamrą tytułu „Rapperswilskie silva rerum”. Tytułu wielce mądrego, bo jasno i sensownie oddającego zawartość publikacji. Widząc nazwę szwajcarskiego miasta położonego nad brzegiem Jeziora Zuryjskiego w kantonie Sankt Gallen, w zasadzie trudno, wręcz niemożliwe byłoby pomyśleć w Polsce o czymś innym, jak nie o XIII-wiecznym zamku, w którym w 1870 roku staraniem hrabiego Władysława Broel-Platera otwarte zostało słynne Muzeum Narodowe Polskie. Rapperswil do dzisiaj pozostaje w świadomości wielu Polaków wyjątkowym miejscem w historii naszej kultury, przez dziesiątki lat kultywującym pamięć i tożsamość narodową, będącym zarazem muzeum gromadzącym liczne, czasem jakże cenne pamiątki historyczne, jak też i emigracyjnym centrum sprawy polskiej, zwłaszcza przed odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Z kolei przyjęta w publikacji staropolska forma piśmiennictwa *silva rerum* bardzo trafnie oddaje różnorodność prezentowanego zbioru referatów, ich niejednorodność i prawdziwie sylwiczne przemieszanie, wielowątkowość i bogactwo poruszanych w szkicach tematów. Jest w niej miejsce na wiele możliwych tropów badawczych, naukowych dywagacji i historycznych analiz, które łączy w ewidentny,